ŻIEMIA

Nr. 8 TYGODNIK LUDOWY 26.V.1944.

NA SWIETO LUDOWE

Pamiętacie?.....
Jak szumiały Zielone Sztandary,
Jak na słońcu promieniał ich blask.
Z chłopskiej mocy, i życia i wiary
Sprawedliwy wyłaniał się brzask.
Dziś te polskie,ojcowe ziemice,
Stopą twardą ugniata wciąż wróg.
A choć boleść wypala źrenice,
Duch nie łamie się jednak wśród trwóg.
W sercach naszych płoną święte Znicze,
Rozesłana już po wsiach jest Wić....
Nocy swojej ciśniem błyskawice,
By przez walkę zwyciężyć i żyć.
Z krwi i męki, cierpienia,niedoli
Hej, wolności wystrzeli nam kwiat,
I powstanie z tego, co nas boli
Miłujący,chłopski,lepszy świat.
Okrucieństwa zdławimy pożary,
Sprawiedliwość nasz symbol i znak.
I powiodą Zielone Sztandary
Polskę Wolną na wielkości szlak! ....

W NASZA PIATA ROCZNICE.

Po raz piąty obchodzimy święto ludowe bez wielkich i krzepiącyck manifestacyj, które były wyrazem rosnącej stale siły i dojrzałości obywatelskiej jak i narodowej mas chłopskich. W dniu tym pustoszały wioski polskie, a starzy i młodzi, kobiety i dzieci - słowem wszyscy spieszyli

manifestacyj, które były wyrazem rosnącej stale siły i dojrzałości obywatelskiej jak i narodowej mas chłopskich. W dniu tym pustoszały wioski polskie, a starzy i młodzi, kobiety i dzieci - słowem wszyscy,spieszyli
w karnych szeregach na rynki miast, czy w ustronne wsie polskie, bygre

słów naszego hymnu " Gdy naród do boju" - zamiast sztandarów zielonych, zamiast licznych szeregów chłopskich - wszędzie straszna pustka. Wsie nasze wyludnione, niema tłumów, starych i młodych, kobiet i dziewcząt, bo jedni w mogiłach, pomordowani, inni w obozach koncentracyjnych, a inni jeszcze wywiezieni na roboty do Niemiec, lub ukrywający się w lesie, przygotowując siebie i naród do odwetu, do walki na śmierć i życie z śmiertelnym wrogiem, z którym niema i nie może być pojednania, tylko walka do ostatniego tchu, do ostatniego człowieka.

Lecz mimo tych strasznych zmagań, mimo klęski i poniesionych strat, chłop i cały lud polski nie załamał się. Przeciwnie, Ruch Ludowy spotężniał, bo walka hartuje - i dzisiaj w ten uroczysty i świąteczny dzień mówimy głośno: żeśmy nie złamani, nie rozbici na grupy, lecz silni i zwarci jak nigdy przed tem, gotowi do walki z wrogiem o całość i niepodległość. Do tej walki przygotowujemy się systematycznie i w walce tej nie braknie nikogo, nie braknie żadnej gromady, gminy, czy powiatu,gdzie żyje chłop polski. Pójdziemy w bój, by po raz wtóry odnieść zwycięstwo i dać Narodowi Wolność.

Naszym celem, to Polska Ludowa , bo o taką Polskę walczymy, bo o taką Polskę wa lczyliś my we wczorajszej Polsce, Polsce, w której chłop, robotnik, czy pracujący inteligent, który nie chciał się zgodzić na totalizm, a tymsamym i na dyktaturę elity, był narodem idiotów,był nędzarzem, białym murzynem,któremu stopniowo odbierano prawa, i z taką oligarchią musiał walczyć nasz Ruch wespół z całą demokracją polską. I w tamtej walce też ponieśliśmy ofiary, też padały chłopskie trupy,zapełniały się więzienia najlepszymi synami wsi, a Bereza i Brześć, w którym siedział Witos, Kiernik,Ciołkosz i inni był przedsmakiem Oświęcimia.

Tegoroczne ś więto jest ostatniem w niewoli, dlatego trzeba sobie trochę przypomnieć przeszłość i krzywdy,tymbardziej, że tu i ówdzie zaczynają kursować różne wersje, które puszcza sanacyjna elita. Według nich całą zasługę w organizowaniu kierownictwa walki podziemnej przypisują sobie i swoim wodzom, głosząc, że marszałek Rydz Śmigły wcale nie uciekł z Polski, lecz, że do ostatka walczył w kraju, a później był głównym organizatorem całego oporu przeciw okupantowi, że z jego polecenia Sosnkowski jest naczelnym wodzem, że oni zaprowadzą ład i porządek w Polsce - taki jaki był ! Ostatnio raz wylewają łzy żalu, że marszałek miał umrzeć, a oni zostali bez ojca. Pogrzeb miał odbyć się z salwami,jak przystało wodzowi. Mówią, że narazie wystawiono tylko pomnik, lecz po wojnie, wdzięczny naród usypie kopiec. Wiemy, że są to banialuki, ale naświetlają one naszą rzeczywistość i tendencję sanacyjno-ozonowych pogrobowców.

Lud Polski t.j. chłop i robotnik - na ołtarzu Ojczyzny składa daninę z życia i mienia, bo z całym zaufaniem odnosi się do rządów chłopa Mikołajczyka, chociaż w tym rządzie są ludzie wywodzący się z sanacji. Stan ten był podyktowa ny chwilowo względami wyższej natury, ale tylko na czas przejściowy. Czas najwyższy z tym skończyć, bo ze złem niema kompromisu, bo to się zemści na narodzie i całej demokracji polskiej.

Oto są wołania i żądania mas ludowych w tegoroczne święto idące z podziemi, ku tym, którzy kierują dzisiaj naszymi losami.

Gdyby te postulaty nie znalazły zrozumienia, zachodzi obawa,że rząd chłopa Mikołajczyka,straciłby tak szeroko ugruntowaną popularność

wśród społeczeństwa polskiego, zwłaszcza chłopów.

Także i w kraju żąda chłop kategorycznie oczyszczenia atmosfery, bo widzi i czuje, że i tutaj pousadawiała się dawna elita, chowając się pod płaszczem fachowości na różnych jutro intratnych stanowiskach, wnosząc w życie konspiracji niezdrowe i niedemokratyczne stosunki. Ludzie ci nie umieli i nie umieją zastosować się do warunków pracy podziemnej i przez swą tępotę biurokratyczną narażają patriotyczne społeczeństwo na tak krwawe i ciężkie ofiary, których przy zastosowaniu rozumnych zasad obowiązujących w konspiracji można by uniknąć, czego przykładem są inne również masowe organizacje, gdzie tych ofiar nieostrożności jest znacznie mniej.

W dniu swego święta oświadczamy, że od tych żądań nie odstąpimy. Zwycięstwo nasze musi nam dać równość nietylko polityczną, ale i równość gospodarczą, to znaczy chłopu ziemię obszarniczą bez odszkodowania, a robotnikowi uspołecznione warsztaty pracy. Tylko przy takim podziale dóbr materialnych i uspołecznionych mas chłopsko-robotniczych państwo nasze w oparciu o te masy może zabezpieczyć spokój i bezpieczeństwo tym obywatelom. Jak nas uczy historia takie walki ustrojowe już eśmy przeżywali w zamierzchłych czasach, kiedy to wolą ludów słowiańskich popartą w ogólnym powstaniu został obalony i zniszczony krwiożerczy Popiel, sprzymierzeniec Niemców, aa na widownię dziejów naszych wyszedł Piast, który w oparciu o ziemię chłopa wyprowadził Polskę na widownię dziejów. Polska oparta na tym ustroju mimo burz i różnych katastrof przetrwała długie wieki, gdy zaś odbiegła od tych zasad, przemieniając się stopniowo w państwo niewoli i ucisku, straciła swój byt niepodległy, a naród musiał żyć w upodleniu.

Niewola ta jednak niewiele nauczyła duchowych spadkobierców Popiela, gdyż po odzyskaniu niepodległości wypełzli na widownię łamiąc i gwałcąc wolę ludu, doprowadzili nas do nowej, jeszcze straszniejszej katastrofy, którą wszyscy przeżywamy. Jest to jednak już ostatni ich wy-czyn! Jutro należy do nas, do nas chłopów, robotników, mieszczan i pracujących inteligentów - jednym słowem do ludzi pracy.

Na przyszłe święto ludowe już w Wolnej i Niepodległej Polsce Ludowej, zaludnią się miasta i miasteczka masami chłopów, zaszumią znów zielone sztandary, a wspaniały nasz hymn chłopski zagrzmi, a jego echo olśni cały kraj.

PRZEGLAD WYDARZEN.
/ za czas od 17/V - 26/V 1944./

FRONT POŁUDNIOWY.

Ciężkie walki na froncie południowym przybierają stale na sile i zaciętości. Doprowadziły one nietylko do zajęcia nowych miejscowości Terracina i Pontecorvo, ale do połączenia się wojsk angielskich i amerykańskich pod Ancio i Terracino.

Cały pas pobrzeżny od Nettuno do Terracino znajdują się w rękach wojsk alianckich. Via Appia została przecięta. 24/V wojska kanadyjskie przełamały front nieprzyjaciela na znacznej szerokości. Od początku podjętych działań ofenzywnych na tym froncie wzięto do niewoli 10.000 tysię

cy jeńców niemieckich. Walki wojsk lądowych spiera lotnictwo anglo-amerykańskie, atakując bezpośrednio same pozycje nieprzyjaciela jak i jego tyły.

FRONT WSCHODNI.

Na froncie wschodnim panuje nadal spokój. Tak jedna jak i druga strona nie podjęła działań zaczepnych o większym znaczeniu.

FRONT ZACHODNI.

Alianci kontynuują nadal silne bombardowanie Niemiec jak i terenów okupowanych Europy. Szczególnie Berlin był celem silnych nalotów a nadto bombardowano Duisburg. W Płn. Francji i Belgji bombardowano Antwerpię i Achen.

Rożne.

W dniu 19.V gen. Smuts prem. Unii Południowo Agfrykańskiej wygłosił przemówienie następującej treści. "Twierdza europejska Hitlera zagrożona jest obecnie z trzech stron. Na froncie wschodnim przez wojska ros. na południowym przez oddziały bryt. i amer. od Oceanu Atlantyckiego przez wojska angielskie i St. Zjedn. Front Zachodni, zwany pospolicie II-gim będzie właściwie trzecim frontem. Wstępem do inwazji na Europę jest olbrzymia ofenzywa lotnicza, która wkrótce przemieni się na kolosalne uderzenie na ląd. Końcowy wynik działań wojennych j nie jest zależny wyłącznie od inwazji z zachodu, lecz będzie skutkiem skombinowanej akcji trzech uderzeń. Będziemy widzieli walkę na trzech frontach, której ostatecznym wynikiem będzie zdobycie twierdzy europejskiej Hitlera. W toku wojny może dojść do takich czy innych przerw, a nawet do kontrofenzywy ze strony nieprzyjaciela. Nie przeszkodzi to jednak wykonaniu całości operacyj. Wojna skończy się dopiero wtedy, gdy twierdza zostanie cała i bezwzględnie zdobyta. Z kontynentu europejskiego pochodzi cała kultura ludzka, wszystkie idee wolności, wszystkie idee postępu stanowiące dorobek ludzkości. Pierwszym zadaniem jaki stanie po wojnie będzie problem europejski jego odbudowa i odnowienie. Europa nie może zostać podzielona, nie może być rozdarta, nie może powrócić do stanu bezwładu i chronicznej choroby. Po wojnie powinny powstać St. Zjednoczone Europy, lub jeżeli użyjemy innego wyrażenia europejska rodzina narodów. Odpowiedzialność za zachowanie pokoju na świecie winny przyjąć na się trzy zwycięskie państwa. W.Brytania, Rosja i St. Zjednoczone. Inne narody winny współdziałać w tej pracy, tworząc dla niej grupy regionalne, według własnych potrzeb. Współpraca między USA W.Brytanią i Dominiami opiera się na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni. Jest to jeden z atutów powojennego świata. Żadnego z państw nie powinno jednak brakować w zorganizowanym współżyciu narodów. Przedewszystkiem nie powinno brakować Rosji. Przeżyła ona okres wielkich cierpień i wstrząsów wewnętrznych, a obecnie odegra w świecie wielką rolę. Jeżeli mówimy jednak o Rosji, to winniśmy mieć na myśli raczej Rosję Tołstoja, niż Karola Marxa, który nie był Rosjaninem i ducha Rosji nie rozumiał.

Na fundusz pracy: Scyzoryk - 170 zł.

ooOooooOooooOooooOoooo